

LIGIA WILKOWA

Sarkofag i pomnik arcybiskupa Ledóchowskiego i jego twórca

W Poznaniu – stolicy Wielkiego Księstwa Poznańskiego – przez cały czas zaborów nie pozwolono, a o co kilkakrotnie zabiegano, na otwarcie uniwersytetu, ani żadnej uczelni artystycznej. To sprawiło, że nie wytworzyło się tu żywe środowisko artystyczne, a zapewne także na to jakiś wpływ miał układ stosunków społeczno-gospodarczych. Ożywienie na tym polu przyniosło ukonstytuowanie się Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1857 roku. Od chwili swego powstania Towarzystwo patronowało uprawianiu nauk, wzięło też pod swój patronat sztukę. Jednak prawdziwe ożywienie w tej dziedzinie nastąpiło wraz z powstaniem w Poznaniu w 1888 roku filii krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych, a od 31 stycznia 1909 roku samodzielnego już Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu. Towarzystwo umożliwiała kontakty między artystycznymi środowiskami trzech zaborów. Na urządzanych w Krakowie, Lwowie, Warszawie wystawach, konkursach, mogli brać udział – z sukcesami – poznańscy artyści, którzy powoli zaczęli, po odbytych zagranicznych studiach osiadać w Poznaniu. Wśród nich, do Wielkopolski i Poznania wracał utalentowany rzeźbiarz Władysław Marcinkowski, który równocześnie miał atelier najpierw w latach 1887-91 w Paryżu, następnie od 1892-1907 w Berlinie. Artysta mówił później: *Chciałem pracować dla swoich, choć w Paryżu otwierała się przede mną pomyślna przyszłość – i dodawał – społeczeństwo nasze miało już pewne zrozumienie dla malarstwa, ale rzeźba była zbyt trudna i uciążliwa*¹. W Poznaniu brakowało wówczas formierzy, których do większych prac musiało się sprowadzać z Berlina. Jednak na miejscu był już rzeźbiarz, który mógł podejmować się ambitnych zadań. Gdy w roku 1902 nadeszła smutna wiadomość o śmierci ks. kardynała Ledóchowskiego, zaraz powstała myśl o wystawieniu pomnika nagrobnego w katedrze gnieź-

¹ E r y, *Z pracowni Mistrza*, „Przegląd Wielkopolski”, nr 21, 1911.

nieńskiej, znaleziono też miejsce przy ... *ścianie po stronie południowej w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zupełnie wolne ...*².

Propozycja ta jednak prędko upadła na skutek sprzeciwu kapituły poznańskiej argumentującej, że sam zmarły Poznań sobie wybrał na miejsce spoczynku. Kardynał Ledóchowski wydał trzy rozporządzenia dotyczące jego pochówku. W kodycyli z dnia 19 października 1892 r. pragnął mieć grobowiec na cmentarzu św. Wawrzyńca za Murami, w Rzymie, dodając jednak, że pragnąłby kiedyś spoczywać w katedrze poznańskiej. Zaś 16 listopada 1896 r. zmienił kodycyli i wyraził życzenie, by jego szczątki spoczęły we wspólnym grobowcu Kongregacji Propagandy Wiary, której był od 26 stycznia 1892 r. prefektem. Jednak już blisko śmierci, ustnie, przekazał ks. Meszczyńskiemu, by ciało jego zostało zabalsamowane, a serce wyjęte i pochowane w katedrze gnieźnieńskiej³. Przytoczmy więc słowa wyrażonej woli, w których czuje się tęsknotę za opuszczoną diecezją *J'aimerais que ma depouille mortelle repose un jour dans la cathedrale de Posen et que non chapeau de cardinal soit suspendu a ses voutes ...*⁴. Dostojny wygnaniec wyraża swe pragnienie w formie warunkowej *j'aimerais* słusznie obawiając się, że władze pruskie nie zezwolą na przewiezienie zwłok prymasa Polski do Poznania dodaje *et que non chapeau ...soit suspendu a ses voutes*.

Arcybiskup Stablewski zwrócił się zaraz do diecezjan o składkę na budowę pomnika, bowiem członkowie kapituły poznańskiej złożyli swe ofiary już 20 października 1902 roku⁵. Wielkopolanie odpowiedzieli natychmiast i tak licznie napływały zebrane sumy, że już w styczniu 1903 roku arcybiskup poznański mógł w porozumieniu z przedstawicielami obu kapituł powierzyć to zadanie rzeźbiarzowi. Wybór padł jednomyślnie na Władysława Marcinkowskiego, któremu arcybiskup już wcześniej zlecał ważne zadania jak: wykonanie rzeźby *Chrystusa wręczającego klucze św. Piotrowi* w 1896 r. do głównego ołtarza w katedrze⁶. Dzieło to zastąpiło figury św. Piotra i Pawła, Oskara Sosnowskiego. Marcinkowski jest autorem figur *Czterech stanów*, unoszących tumbę z relikwiami św. Wojciecha w bazylice gnieźnieńskiej z 1896 r. oraz marmurowej płaskorzeźby z popiersiem arcybiskupa Floriana Stablewskiego.

Praca nad zleconym dziełem musiała nastąpić zaraz, jeśli już na sesji kapituły dnia 23 listopada 1903 r. kanonik Meszczyński, wieloletni kapelan i przyjaciel

² W. K l i m k i e w i c z, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822-1902*, oprac. Z. Zieliński, T. III, Poznań 1987, s. 383.

³ W. K l i m k i e w i c z, op. cit., str. 382.

⁴ j. w., s. 387.

⁵ J. N o w a c k i, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. I, *Kościół Katedralny w Poznaniu*, 195, s. 618.

⁶ J. N o w a c k i, op. cit., s. 224; po regotyzacyjnej odbudowie katedry po ostatniej wojnie i rozebraniu dawnego ołtarza w 1946 r. rzeźba Marcinkowskiego została przeniesiona i z czasem usytuowana w ogrodzie Seminarium Duchownego w Poznaniu.

zmarłego kardynała zapowiedział przesłanie go w najbliższym czasie z Berlina, gdzie postać kardynała Ledóchowskiego była odlewana w brązie⁷. Pomnik nagrobny złożono najpierw przy zamurowanym prześwicie naprzeciw kaplicy św. Stanisława Kostki. *W protokolarzu nie zapisano niestety aktu odsłonięcia pomnika*⁸, ubolewa ks. Nowacki.

Marcinkowski w swym dziele nawiązał do renesansowych nagrobków biskupów znajdujących się w katedrze: biskupa Benedykta Izdbieńskiego, wykonanego przez pierwszego znanego z imienia polskiego rzeźbiarza Jana Michałowicza z Urzędowa (1557-62) oraz biskupa Adama Konarskiego, dzieło, pracującego w Polsce znakomitego Włocha, Hieronima Canavesiego (1575-76).

Postać zmarłego, odlaną w brązie, inaczej niż na wspomnianych nagrobkach, nasz autor umieścił na wpartym na dwóch lwich łapach zielonym sarkofagu skonstruowanym z kolorowymi marmurami części architektonicznej w tle.

Kardynał Ledóchowski został przedstawiony w stroju pontyfikalnym, z mitrą na głowie, ułożony na poduszce jakby spał, z lekkim uśmiechem na twarzy, o której ks. Klimkiewicz pisze *...podobieństwo z żywym zupełnie...*⁹. Spod kapy widoczny, zwisający na piersiach krzyż kardynalski. Złożone dłonie oplata jakby odmawiany przez spoczywającego różaniec. W prawej dłoni paciorki różańca trzyma między kciukiem i palcem wskazującym, z lewej, też oplecionej spływa na szaty krzyżyk. Spod sutanny wystają stopy obute w delikatne buciki związane ozdobną kokardą. Rzeźba ma charakter naturalistyczno-werystyczny styl, rozwinięty w II połowie XIX wieku we Włoszech, który Marcinkowski, po swym pobycie w Italii przez pewien czas uprawiał, a na co w tym dziele wskazuje, oprócz formy nałożenia motywu roślinnego pokrywającego całą mitrę i kapę naturalistycznie odrzeźbione wiązania i sznureczki ściągające brzegi poduszki i najbardziej dla tego stylu typowe buciki. Tu poznański rzeźbiarz nawiązywał do Augusto Rivalta, Tantardiniego i innych, którzy przedstawiali z taką fotograficzną dokładnością, że widz mógł dostrzec rzeźbione *Stebnowane szwy fraka i jedwabną podszewkę, a co więcej nawet lakierowane buty w najmodniejszej formie...* opisuje Chłędowski¹⁰ nagrobki na Santo Campo w Genui. Na łożu z lewej strony wybita sygnatura: Marcinkowski (1903, z tyłu z prawej: Gm Guss MARTIN G. PILZNER BERLIN. N. Na sarkofagu z frontu, złotymi literami, majuskułą, wykuty napis: Mieczysław kardynał Halka Ledóchowski * 1822 w Górkach (Królestwo Polskie † 1902 w Rzymie. Arcybiskup Gnieźnieński i / Poznański 1866-1886. Pasterz najlepszy. Praw Kościoła Nieu / straszony Obrońca. Dla Imienia Chrystusowego

⁷ W. K l i m k i e w i c z, op. cit., s. 388.

⁸ J. N o w a c k i, op. cit., s. 619.

⁹ W. K l i m k i e w i c z, op. cit., s. 388.

¹⁰ K. C h ł ę d o w s k i, *Sztuka współczesna i jej kierunki*, Lwów 1873, s. 202, 203, podaje za: A. K o t u ł a, P. K r a k o w s k i, *Rzeźba XIX wieku*, Kraków, 1980, s. 113.

Foto

Więzień Wy / gnaniec w Rzymie z Woli Ojca św. Prefekt św. Kongr. Dla Roz / krzewienia Wiary – Pomnik Ten wystawili: Florian Arcy / biskup – Duchowieństwo – wdzięczni Diecezjanie.

Tłem dla postaci jest odlana w brązie płaskorzeźba z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej unoszoną przez dwa anioły w locie, wokół dwanaście gwiazd, dołem wije się wstęga z napisem / majuskułą / Królowo wyznawców módl się za nami. Nad obrazem podobnie jak w nagrobkach renesansowych, ujęta w węzeł z dwoma frędzlami rozsunęta na boki kotara. Część architektoniczna nagrobka z kolorowych, jasnych marmurów doskonale kontrastuje z odlewami brązów. Całość, wykonana z marmuru w kolorze ciepłej szarości, przełamanej w kierunku ugru, na którym, po bokach wznoszą się z różowego marmuru pilastry, po jednym z każdej strony, podobnie jak w renesansowych pomnikach nagrobnych kolumny. Też w podobny sposób, w archiwolcie obejmującej brązową płaskorzeźbę, w górnej części mieszczą się kasetony z brązowymi rozetami oraz po jednej rozecie powyżej. W zwieńczeniu, na architrawie akroteria w formie urn, flankujących pośrodku wykonany w brązie kapelusz kardynalski nad herbem *Szalawa*.

Część architektoniczna niesygnowana, jest dziełem Stefana Ballenstedta, o czym pisze ks. Nowacki¹¹, a sam autor prezentuje fotografię całego nagrobka w albumie, reklamującym swe dzieła¹² i musi nam to wystarczyć, gdyż nie ma, tak samo jak w przypadku Wł. Marcinkowskiego (lub się nie zachowały) zleceń lub wyraźnie potwierdzonych rachunków, pokwitowań. Jest pewne pokwitowanie odebrania 4.000 Mk. ...*na poczet prac marmurowych do Kaplicy tumskiej przeznaczonych przez Jaśnie Wielmożnego X. Pralata Meszczyńskiego...* z podpisem Ballenstedta, Berlin 11.3.1903. Nie ma tu jednak wymienionej konkretnej pracy¹³ i trudno to wiązać z tym konkretnym nagrobkiem tylko dlatego, że data jest zbliżona i że sumę przekazuje ks. Meszczyński serdecznie do kardynała Ledóchowskiego przywiązany jego były sekretarz.

Może nie należałoby tej sprawy dalej rozważać, gdyby nie wiadomość podana przez cytowanego już wyżej ks. Klimkiewicza, który nie wymieniając w ogóle Ballenstedta pisze: *Władysław Marcinkowski ... znalazł inteligentnego pomocnika w budowniczym Sławskim, który dostarczył rysunku na części architektoniczne pomnika...*¹⁴. Wiadomości tej nie potwierdza nadzwyczaj starannie opracowany Katalog Zabytków, w części I opisujący kościół katedralny w Poznaniu, a jako autora architektonicznej części tego nagrobka wymienia tylko Ste-

¹¹ J. N o w a c k i, op. cit., s. 619.

¹² (album), Stefan Ballenstedt, Berlin, Poznań, b.r., karta 5, Arch. Archid. w Poznaniu, sygn. GD XXX.

¹³ Kwity... (teczka), Arch. Archid. Sygn. KM 399.

¹⁴ W. K l i m k i e w i c z, op. cit., s. 385.

fana Ballenstddta¹⁵. Natomiast w Dzienniku Poznańskim z maja 1905 r. znalazła się krótka, bez tytułu notatka, mówiąca o *wariancie projektu na pomnik* a nie o autorstwie Sławskiego¹⁶, i chyba to pozwala przyjąć, że autorem omawianego nagrobka jest Stefan Ballenstedt.

Sprowadzone wreszcie zwłoki kardynała Ledóchowskiego zostały dnia 26 września 1927 roku uroczyście w katedrze poznańskiej pochowane w ambicie, naprzeciw kaplicy św. Stanisława Kostki, a miejsce grobu pokryto kamienną płytą z napisem: *Zwłoki / Kardynała Ledóchowskiego / sprowadzone z Rzymu / uroczyście tu złożono / 26.IX.1927*¹⁷. Wówczas stał tam też nagrobek, nad nim, na sklepieniu zawieszono kapelusz kardynalski, zgodnie z testamentowym życzeniem zmarłego. Kapelusz, podczas okupacji hitlerowskiej zaginął.

Wcześniej, zaraz po śmierci, zostało złożone serce kardynała w katedrze gnieźnieńskiej, w której zmarły też był pasterzem, tak jak w ostatniej woli sobie życzył. W uroczystej procesji dnia 24 września 1902 roku zaniecono urnę z sercem prymasa – tego tytułu używał do 1892 r. mimo sprzeciwu władz pruskich – do przygotowanej framugi w południowej ścianie kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej (Bogoria). Miejsce to nakrywa płaskorzeźba z białego marmuru, wykonana przez Władysława Marcinkowskiego¹⁸. Popiersie zostało ujęte z prawego profilu, z charakterystyczną dla tego rzeźbiarza umiejętnością delikatnego, prawie malarskiego, modelowania postaci, dając w płaskorzeźbie (!) iluzję głębi. Wizerunek został osadzony na tle złoto-szarej mozaiki, objętej głęboką, półkolistą górą ramą z czerwonego marmuru, z biegnącą środkiem wypukłą brązową wstęgą z dębowych liści. Rama biegnie dalej w dół, otaczając czarną marmurową tablicę z napisem, majuskułą, złotymi literami: *Tu złożono serce Ś. P. Mieczysława / kardynała Ledóchowskiego arcybiskupa / gnieźnieńskiego i poznańskiego od 1866-1886 / zmarłego w Rzymie dnia 22 lipca 1902 / wdzięczny bratanek / Mieczysław hr Ledóchowski z Lipnicy.*

Również i Ostrów Wielkopolski, w którym kardynał Ledóchowski był dwa lata więziony pragnął uwiecznić pamięć o dostojnym Więźniu i wkrótce po wywalczonej niepodległości, w lipcu 1919 r. zawiązał się pod przewodnictwem ks. dziekana Zborowskiego komitet budowy pomnika kardynała. Zwrócono się z odezwą do szerokich warstw społecznych zjednoczonych dzielnic polskich, o zbieranie składek na ten cel. Mimo, że składowe napływały, wystawienie pomnika bardzo się przeciągnęło, na co miała wpływ inflacja i przewartościowanie monetarne, tak że do-

¹⁵ *Katalog Zabytków Sztuki, Miasto Poznań*, cz. 1, pod. red. E. Linette i Z. Kurzawy, Warszawa 1983, s. 24.

¹⁶ (bez tytułu), „Dziennik Poznański” 6.V.1905.

¹⁷ J. N o w a c k i, op. cit., s. 618.

¹⁸ L. W i l k o w a, *Władysław Marcinkowski 1858-1947*, rzeźby i medale, katalog, Spis prac nieobjętych katalogiem, Poznań 1989, s. 71, poz. 84.

piero w 1924 roku następny proboszcz ks. Kazimierz Rolewski mógł zwrócić się do Władysława Marcinkowskiego o wykonanie dzieła. Komitet ostrowski pierwotnie zamierzał, aby pomnik stanął na rynku, przed ratuszem, w miejscu gdzie stał przedtem pomnik ces. Wilhelma I. Zaś poświęcenie miało się zbiec ze Zjazdem Katolickim, wyznaczonym na koniec czerwca 1925 roku.

Artysta ukończył pomnik w oznaczonym czasie, ale ustawiono go nie na rynku, a na cmentarzu kościelnym – parafii św. Stanisława – między świątynią a więzieniem, w którym arcybiskup Ledóchowski był osadzony. Dla większego podkreślenia symboli, jako podstawy użyto cokolu, na którym stał cesarz Wilhelm.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia odbyła się 28 czerwca 1925 roku. Celebrowana przez prymasa Edmunda Dalbora¹⁹. Oczom licznie zebranych wiernych ukazała się wykuta w pińczowskim marmurze, stojąca postać w komży i narzuconej kapie spadającej z ramion z krzyżem trzymanym w prawej ręce. Głowa nakryta piuską, twarz lekko uśmiechnięta, przypominająca rysy kardynała z poznańskiego nagrobka.

Pomnik ten zniszczyli Niemcy podczas okupacji. Odbudowa mogła zostać przygotowana dopiero na 110 rocznicę uwięzienia prymasa.

Komitet odbudowy pomnika, pod przewodnictwem proboszcza parafii św. Stanisława, ks. prałata Alfreda Mąki zwrócił się z apelem o powszechną zbiórkę na ten cel. Datki napływały z obu diecezji i z całej Polski a najwięcej zebrano oczywiście w Ostrowie²⁰.

Wykonanie pomnika zostało zlecone art. rzeźbiarce doc. Łucji Skomorowskiej–Wilimowskiej z wrocławskiej PWSSP²¹ i art. rzeźbiarzowi Bohdanowi Jackiewiczowi też z Wrocławia, który odkuwał postać w piaskowcu. Kardynał Ledóchowski został przedstawiony jako wysoka, krocząca postać, odziana w sutannę z krótką pelerynką narzuconą na ramiona, ze spływającym na piersi łańcuchem z krzyżem. W tyle złożone ręce oplata różaniec. Głowa lekko pochylona. Twarz nie przypomina wizerunków wykonanych przez Marcinkowskiego, ani ze zdjęć. Figurę osadzono na wysokim cokole, nawiązującym do pierwszego pomnika, ale na nim z dwóch stron podstawy umieszczono brązowe płytki: z prawej strony herb *Szalawa*, nad nim kapelusz kardynalski, poniżej napis KARDYNAL / MIECZ. HALKA LEDOCHOWSKI / PRYMAS POLSKI, z lewej: herb Ostrowa, pod nim napis: OSTROWSKI DOSTOJNY WIEZIEN / 1874-1876. Uroczystego poświęcenia pomnika dokonał prymas Józef Glemp w asyście arcybiskupa Jerzego Stroby i duchowieństwa oraz licznej rzeszy wiernych dnia 30 września 1984 r.

¹⁹ W. K l i m k i e w i c z, op. cit., s. 390.

²⁰ Dokumentacja przechowywana w parafii, teczka *Poświęcenie pomnika*, maszynopis s. nłb.

²¹ tamże.

